

Królewski teatrzyk cz.1

Dawno, dawno temu, w bardzo starym lesie samotnie mieszkał dziwny, młody człowiek. Nikt nie wiedział skąd przybył. Była to jego tajemnica. Wielu próbowało ją poznać, on jednak z nikim nie chciał o tym rozmawiać. Wszyscy nazywali go Leśnym Bajarzem. Zapewne dlatego, że bardzo lubił opowiadać dzieciom bajki.

Mieszkańcy pobliskiego miasteczka, położonego tuż na skraju lasu, dobrze znali Bajarza. Często widywali go na miejskim targu. Sprzedawał leśne owoce, grzyby i zioła. To właśnie na targu zawsze otaczała go grupa dzieci, która czekała na jego bajeczne opowiadania. Leśny Bajarz siadał wówczas przy stojącej na targowym placu studni i opowiadała wspaniałe bajki o leśnych zwierzętach.

Mijały lata, Leśny Bajarz ciągle sam mieszkał w lesie i wiódł ponure życie. W dzień targowy, tak jak zawsze, pojawiał się w miasteczku, a gdy kupcy się rozchodzili, tak jak zawsze, opowiadał dzieciom bajki siadając na środku placu obok starej studni. Pewnego razu, gdy właśnie skończył opowiadać bajki i gdy wszystkie dzieci już się rozeszły, Bajarz usłyszał płacz dziecka. Rozejrzał się. Chciał odnaleźć dziecko, by móc je pocieszyć, jednak nikogo nie odnalazł. Obszedł dookoła studnię, ale i tym razem nikogo nie odnalazł. Tymczasem płacz nie ustawał. Wstuchując się uważnie w odgłosy, zajrzał do studni. Tam w zawieszonym wiadrze znalazł małego chłopca. Nie wiedział w jaki sposób się tam znalazł, nie wiedział też do kogo należy. Chłopiec nie potrafił jeszcze mówić, nie mógł zatem powiedzieć gdzie jest jego dom. Leśny Bajarz wziął chłopca na ręce. Chodził z nim od domu do domu i wypytywał mieszkańców miasteczka o jego rodziców. Niestety, mimo że odwiedził wszystkie domy, nikt nie znał małego chłopca. Wówczas Bajarz jeszcze raz odwiedził wszystkich mieszkańców prosząc, by zaopiekowali się dzieckiem. Nikt jednak nie chciał się zgodzić.

Nie było rady, Leśny Bajarz zabrał chłopca do lasu. Od tego czasu zawsze widywano ich razem. Mieszkańcy nazwali chłopca Leśnym Kuglarzem, ponieważ uwielbiał on pokazywać różne sztuczki i zabawiać dzieci. Mijały lata. Leśny Bajarz niezmiennie pojawiał się na miejskim targu, towarzyszył mu już nie mały chłopiec, ale rosnący młodzieniec. Mimo upływu lat na targu zawsze było dużo dzieci, które niezmiennie czekały na leśne opowieści. Leśny Bajarz już ich nie opowiadał. Razem z Leśnym Kuglarzem organizowali specjalne teatrzykowe przedstawienia. Cieszyły się one powodzeniem nie tylko wśród dzieci, ale i wśród dorosłych.

Było tak, aż do pewnego targowego dnia, gdy do miasteczka zawiął prawdziwy wędrowny tatr. Leśny Bajarz z Leśnym Kuglarzem nie mogli konkurować z okazałymi strojami aktorów i niezwykłymi rekwizytami, jakie przyjechały na ich wozach. Nikt nie chciał oglądać małego leśnego teatrzyku. Wszyscy byli zainteresowani przedstawieniem wędrownego teatru. Artyści na miejskim placu zbudowali dużą scenę, z prawdziwą kurtyną. Mieszkańcy ciekawi przedstawienia tłoczyli się na placu. Bajarz i Kuglarz również zostali, by zobaczyć grę innych, doświadczonych aktorów. Gdy wszystko było gotowe, jeden z aktorów zapowiedział przedstawienie zatytułowane „Królewski powrót”.

O czym będzie przedstawienie i co mają z nim wspólnego Bajarz i Kuglarz, opowiem wam w następnym razem.

Cz. 2 już wkrótce na serwisie www.nasze-bajki.pl.

mały rycerz